

GŁOS POLSKI

Dziennik polityczny, społeczny i literacki

Cena numeru pojedynczego **mrk. 25**

Adres Redakcji i Administracji:
Piotrkowska 106. Telefon 199.

Redaktor, lub jego zastępca przyjmują wyłącznie od 5-6 po poł.
Rękopisów nie zamówionych Redakcja nie zwraca.

Grand-Kino | Ostatnia miłość Księcia Reichstackiego

Dziś pierwszy raz w Łodzi. Wielka sensacja filmowa!
Początek o godz. 5 po poł., w soboty i niedziele
o godz. 8 po poł., ostatni seans o godz. 9.15 wiecz.
! Muzyka ściśle zastosowana do treści obrazu!
Passe-Partout oraz bilety ulgowe nie ważne.

Dramat w 6 aktach, osnuty na tle epizodu historycznego, rozgrywanego się w pałacach cesarskich w Schönbrunn.

W roli głównej
polska artystka

Mia Mara

W roli głównej
polska artystka



Dziś wielka premiera sezonu!

MOTTO: Tyle nędzy i bólu ludzkie mieści życie,
Świat cały jest otoczony podstępem bezlikim,
Zewsząd intryga czycha utajona skrycie,
Tak, że protest objawić można tylko krzykiem.

„KRZYK”

Dramat życiowy w 6 aktach przerobiony dla filmu podług powieści — — — Stanisława Przybyszewskiego.

W roli Bronki: **Maryla Rudzińska**
W roli Jadwigi: **Marja Górska.**

Obraz wykonany przez polską wytwórnię „Terra-Polonia”. Zdjęcia i reżyseria: **Zygfryd Mayflauer.**
Kierunek artystyczny: **Aleksander Reich.** Orkiestra symfoniczna pod kierunkiem **p. M. Chwata.**

Zbiórka metali i przedmiotów

porzuconych przez wojska

na terenie Litwy Środkowej

będzie oddana przedsiębiorcom na poszczególne powiaty w drodze przetargu przez **Oddział Likwidacji Zdobyczy Wojennej Litwy Środkowej w Wilnie, ul. Mickiewicza 24-10.**

Termin składania ofert 9 listopada r. b.

Szczegóły patrz:

„DEMABIL” zeszyt 9-ty.

do nabycia: w Oddziale Likwidacji Zdobyczy Wojennej w Wilnie, ul. Mickiewicza 24, w Oddziale Likwidacji Demobilu Wojskowego „Demat” w Warszawie, Królewska 23 i wszystkich ekspozyturach Oddziału „Demat”, w administracji tygodnika „Przemysł i Handel” Warszawa, ulica Zgoda № 5, we wszystkich większych księgarniach i kioskach na dworcach kolejowych 711-1

Ważne dla Pań!

Damski Fryzjer P. KOWALSKI

powrócił z Ciechocinka, przyjmuje zamówienia do domów i na miejscu ul. **Sienkiewicza 18** (prater.) 841-1

Księgi i Druki fabryczne,

wymagane przez Inspekcję Pracy

Księgi wyplat, Książki obrechnunkowe, imienne, do uwag — inspektora i t. d. poleca —

Drukarnia i skład papieru

A. J. Ostrowski

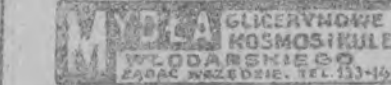
Piotrkowska 55. Tel. 345.

Dr. med. Aleksander Margolis

Piotrkowska 81 Telef. 12-81

wz owił przyjęcia.

824-1



SALA FILHARMONJI (Dzielnia № 18)

Dawniej SALA KONBERTOWA

W piątek, d. 21 października r. b.

Prof. J. Baudouin de Coutrenay

wygłosi odczyt p. t.

„Apoteoza wojny”

Początek o godz. 8.30 wiecz.

Bilety do nabycia w Sali Filharmonicznej od g. 10-11 od 3-7 w. 646-2

Dzisiejszy numer „Głosu Polskiego”

zawiera między innymi:

- Konieczność rozwiązania sejmu (artykuł wstępny)
- Przygotowania Niemców na Górnym Śląsku.
- Zaostrzenie walki z akcją komunistyczną.
- Projekt przemysłowego podatku komunalnego.
- Ile przyniesie danina państwowa (?)
- Zwyżka walut zagranicznych (?)

Gangrena w Sejmie.

W warszawskim „Kurjerze Poniedziałkowym” ukazał się nadzwyczaj ciekawy szereg wywiadów z przywódcami stronnictw sejmowych w sprawie terminu rozwiązania sejmu i nowych wyborów. Między innymi klub chłopski „Wyzwolenie” złożył tak ciekawe rewelacyjne informacje, iż winny one dotrzeć do najbardziej oddalonych zakamarków świadomości społecznej.

„Sejm winien być już dawno rozwiązany — oświadczył jeden z przywódców „Wyzwolenia”. Cóż, kiedy sami posłowie ze względów czysto osobistych najusilniej ten konieczny moment odwlekają. Biorą oni obecnie pensje nie wysokie, ale i nie niskie — 80 tys. marek miesięcznie. Prócz tego bardzo obfity deputat. Poza-tem korzystają z darmowych przejazdów kolejami, ale, niestety, w stosunku do swych obowiązków poselskich korzystają z nich nader rzadko, a tylko raz na miesiąc by przyjechać do Warszawy i odebrać pensje i żywność. Są tacy specjaliści, którzy wogóle nie oglądają sejmu. Na listy obecnych wpisują ich koledzy; za nich podpisują interpelacje. Ale to dopiero jedna zła strona medalu. Jest i druga.

Otóż panowie posłowie — mowa tu naturalnie, tylko o niektórych, — doszli do wniosku, że godność poselska może być również bardzo dobrym interesem. Jedni zajmują się zawodowo wyrobieniem koncesji dla osób prywatnych, względnie dla spółek, w których biorą udział; inni protegują w urzędach sprawy swych klientów, co dawniej nazywało się po rosyjsku i przy rosyjskich warunkach — „chodotajstwowanie po dielam”... Pewni posłowie właścianości a także i mieszczańscy z powodzeniem „chodzą” koło urzędu ziemskiego, który przyznaje im dzierżawę majątków państwowych.

Oto, co powiedział mniej więcej jeden z prawdomównych i obdarzonych cywilną odwagą suwerenów. Dlaczego inni trzymają te skandaliczne stosunki pod korcem — tego nie wiemy. Być może, że chodzi tu o jakieś względy „wyższej polityki” partyjnej, że pewnym stronnictwem jest z takim stanowiskiem wygodnie, że do- brze jest podpisywać nieobecnych pod projektami praw, albo nie mieć ich wśród siebie w czasie głosowań, aby w sejmie, który żadną miarą nie może się dorobić większości działacze przy pomocy przypadku i „martwych dusz”. Jest to bardzo prawdopodobne, tem prawdopodobniejsze, że również i znaczna część organów prasowych partyjnych pomija milczeniem straszną anomalję z ulicy Wiejskiej w Warszawie. Niekiedy „Robotnik” sięgnie do tej niewyczerpanej skarbnicy skandali i sensacji, ale głosy te giną gdzieś bez echa w niepamięci.

O sądach marszałkowskich jakoś bardzo mało słychać. Jak kamień w wodę giną afery w rodzaju kradzieży listów, popełnionych przez posła Dymowskiego, który, owszem, nadal cieszy się zaufaniem i uznaniem pewnych sfer społeczeństwa.

Sejm oddawna już niema tego miru u społeczeństwa, jakim otoczony był w pierwszych miesiącach swego istnienia. Złożyły się na to dziesiątki powodów, ale niewątpliwie ważkim między innymi jest wdarcie się korupcji naawy poselskiej, są nieliczące z godnością suwerenów zakulisowe machinacje o materialnym, osobistym charakterze. Kilka miesięcy temu piśmie socjalistyczne zdarły zasłonę z prywatnego „interesu” obrońcy spraw publicznych, który zdobył sobie koncesyjke na sprzedaż i przydział wyrobów tytoniowych. Chociaż sprawa została z powrotem schowana pod sukno, jednak czy wymaga to zaufanie, jakim cieszy się wybraniec wśród wyborców?

W szeregu klęsk i niepowodzeń, które nas trapią gangreną ciała ustawodawczego jest największym, bo wewnętrznym, wrogiem, którego pozbyć się musimy radykalnie. Dlatego apelujemy do zdrowej większości naszych posłów, do opinii publicznej całego kraju, by drogą najskroźszych ustaw udaremnić i obzwołać to niecne praktyki i lekceważenie obowiązków na szczytach reprezentacji ludowej.

Najlepszym lekarstwem będzie rozwiązanie Sejmu i roz-pisanie nowych wyborów, aby pozbyć się tych owiec o zna-

